

Wychodzi we wtorek, czwartek i sobotę. Co sobotę dołączony jest arkusz Rozmaitości, pisma ku pożytkowi i zabawie. Prenumerata Gazety z Dodatkiem i Rozmaitościami na kwartał, dla odbierających w samym Lwowie 4 zł. 28 kr., na pocztanie lwowskim 5 zł. 12 kr., na wszelkich innych pocztaniach 5 zł. 36 kr. m. konw. Prenumerata półroczna wynosi dwa razy tyle co kwartalna.

G A Z E T A L W O W S K A.

Dodatek do Gazety Lwowskiej obejmuje doniesienia urzędowe i prywatne. Za umieszczenie w Dodatku pisał się od wiersza w pół kolumnie (drukem garant) za pierwszy raz 3 hr., a za każdy następujący raz tylko po 1 1/2 hr. m. konw. Za większe litery pisał się wedle tego, ile na swyczajny druk obrachowane miejsca zajmą. Redakcja Gazety Lwowskiej przyjmuje tylko frankowane listy.

Czwartek

N^o 11.

25. stycznia 1844.

Przegląd artykułów.

Wiadomości zagraniczne: Portugalia: Otworzenie Izby. — Niepopularność ministrów. Hiszpania: Spokojność w kraju. — Członkowie Ajuntamentów usuwają się z swoich posad. Anglija: Zgromadzenie katolików irlandzkich na dzień 13. stycznia. — Opiniya publiczna co do postępowania rządu w procesie przeciw O'Connellowi. — Śmierć Hudsona Lowe. Francyja: Dwa ustępy w projekcie do adresu izby deputowanych. — Jezuci we Francyi. — Rekwizytoryjum prokuratora jeneralnego w sprawie dzienników legitymizacyjnych. — Środki ostrożności na wybrzeżach Normandyi. Holandya: Pożar w Hadze. Nowiny. Wiadomości handlowe i przemysłowe: Z Jarosławia. — Z Ołomuńca. — Z Londynu.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Portugalia.

Podług wiadomości z Lizbony pod dniem 3. stycznia, zagailla Królowa dnia poprzedzającego zwyczajne posiedzenia Korteżów mową z tronu. Królewskim dekretem, zamieszczonym w dzienniku *Diario* pod dniem 2. stycznia, mianowano ministra spraw zagranicznych, pana *Costa Cabral*, kancleżem stanu, téj najwyższej godności w królestwie. Dzienniki opozycyjne powstają mocno na złą na tegoż ministra łaskę, który, podług ich zdania, »kuje więzy na wolności druku, niepodległym muncypalnościom za wykonywanie swego konstytucyjnego prawa, to jest na podaną do Królowej prośbę, aby dymisyonowała swych ministrów, każe płacić karę, a teraz nawet samą Królową włada.« Sądząc w ogóle podług doniesień angielskich, którym wszelako nie ze wszystki-

można zawierzać, zdaje się, iż niepopularność terażniejszego ministryum wzmagą się. Z miasta St. Uebes podano nową petycję do Królowej o dymisyonowanie ministrów, a wczoraj gdy otworzono kortezy, żaden okrzyk nie powitał Królowej, co powszechnie przypisują temu, że *Senhor Costa Cabral* jest od ludu nienawidzony.

Pan *Olozaga* żyje bardzo skromnie w Lizbonie w domu sekretarza angielskiego poselstwa, u pana *Southern*.

Hiszpanija.

Dzienniki madryckie z dnia 4. stycznia zawierają podanie niektórych członków ajuntamentów o dymisję. Oświadczają oni, że przeciw antikonstytucyjny tok terażniejszego ministryum, a zwłaszcza przez nową ustawę o ajuntamentach, widzą udaremnione wszystkie nadzieje, które ich do przyjęcia miejskich urzędów królewskim mianowaniem skłoniły. (wiadomo, że ajuntament madrycki nie wyniósł z wyboru ludu), i że niepodobieństwem jest dla nich, gdyż się to z ich sumieniem niezgadza, wśród takich okoliczności nawet na jedną chwilę dłużej w urzędzie pozostać.

Gaceta de Madrid zawiera urzędowe doniesienie, że książę *Rivas* został mianowany hiszpańskim ambasadorem przy królewsko-neapolitańskim dworze:

Na zaczepki dzienników wymierzone przeciw jenerałowi *Narvaez*, odpowiada *Heraldo*: »W szeregach naszych nie liczymy ani *Olozagi*, ani *Espartera*, uszanowanie i miłość dla tronu, poważanie władz krajowych; oto nasza chorągiew, pod którą się ani dumni ani zdrajcy nie mieszczą. Jenerał *Narvaez* nie jest zdolny mieszać się w intrygi albo też Królowej swój używać za narzędzie nikczemnej ambicyi, a ministrowie Jej Król. Mości nie są takimi mgzami, którzyby jego opiekę przyjęli albo się jego dyktaturze poddali.

Z Paryża dnia 11. stycznia. Wiadomości z Hiszpanii są pomyślne i zaspokajające. Ministerjum hiszpańskie, by udaremnić zabiegi progresistów postanowiło, wyjąwszy ogłoszoną już ustawę o ajuntamientos, nie wydawać więcej żadnego ważnego rozporządzenia samym rozkazem królewskim, lecz czekać na zwołanie Kortezów, by za spóldziałaniem tychże, inne nprojektowane reformy przywieść do skutku. Przynależne ministerya pracują tymczasem gorliwie nad różnemi wnioskami do ustawy, i używają wszelkich sposobów, aby takowe gruntownie rozpoznanie Kortezów wytrzymać zdołały. Wiadomości o blizkiej lubo tylko częściowej zmianie gabinetu w Madrycie, są całkiem bezzasadne. Gabinet w takim samym składzie, w jakim jest teraz, wystąpi na przeciw Kortezom, które wkrótce mają być zwołane. O blizkim powrocie Królowej Maryi Krystyny do Hiszpanii, znówu całkiem uciechło w Paryżu, a zwłaszcza, że w hotelu *de Courcelles* nie widać żadnych przygotowań, któreby to zapowiadały.

Wielka Brytania i Irlandyja.

Wezwanie, o któreśmy w poprzedniej naszej Gazecie nadmienili, do wielkiego zgromadzenia katolików irlandzkich, które zaraz po zaszłej redukcji spisu sądu przysięgłych wydano, brzmi jak następuje: »Gdy adwokat jeneralny w piątek d. 5. zb. m. ze spisu 48 przysięgłych, których do »pomienionego procesu stanu przez galki obrano, wszystkich w tymże spisie znajdujących się jedénastu katolików wykreślił, tedy »my, niżej podpisani katolicy, uważając ten »postępek korony za obelgę i pokrzywdzenie »emancypowanych katolików, jako wykonany »przez rząd, którego przewodniczący członkowie kilkakrotnie wyrzekli to postanowienie, »że bez różnicy religii sprawiedliwość wymierzać będą, zwołujemy zgromadzenie irlandzkich katolików na dzień 13. stycznia 1844 w »Dublinie, w celu zanieśienia prośby do naszej miłościwej Królowej, aby ona to przeciw »swoim wiernym od rządu Jej Król. Mości użyte postępowanie, łaskawie uwagę swą zwrócić raczyła.« — »W taki sposób«, mówi dziennik *Morning-Chronicle* »będziemy mieli, dwoma dniami przed rozpoczęciem procesu stanu w Dublinie, wielkie zgromadzenie katolików irlandzkich, które przeciw powtórnemu nadwrgężeniu aktu emancypacji ze strony urzędników królewskich skarżyć będzie. — Dziennik *Globe* mówi o składzie szczegółowego sądu przysięgłych w procesie stanu, jak następuje:

»Podczas gdy ultraprotestancka partya postępku adwokatów koronnych przeciw przysięgłym katolickim przedstawia jako krok najdoskonalszy, przeciwnie liberaliści ganią takowy z największą zaciętością, gdyż widzą, iż rząd postanowił przeto, nawet za zrzeczeniem się pozoru bezstronności przywieść do skutku obwinienie. Wykluczenie ze spisu wszystkich katolickich przysięgłych jest ze wszemmiar bardzo dziwnym postępkim, który może bardzo usprawiedliwić to podejrzenie, że dla uzyskania osądzenia, wszelkiego środka użyć postanowiono. — Jest to rzecz oczywista, że wyrok, na O'Connell'a tudzież na innych oskarżonych, jeżeli dla rządu ma być prawdziwie korzystny lub istotnie przyczynić się do przytłumienia terazniejszej agitacji, tedy powinien się zgadzać z opinią publiczną i woięj znaleźć swoją podporę. Przez zachwianą bezparcyjalność sądu przysięgłych, zniszczył rząd sam już naprzód ten wpływ moralny, jakiby jawne, bezparcyjalne osądzenie wyrzucić było musiało. Przeto, iż rząd zabezpieczył sobie sąd przysięgłych, złożony z samych protestantów, zniszczył ten wpływ, któryby nieochybnie obwinienie na myślącej części publiczności było sprawiło; a tak, zamiast tego wszystkiego, zamienił rząd pomieniony proces znówu w agitacyję w tym kraju, który zastraszeniem uspokoić zamyślał. Jeżeli w taki sposób złożony sąd przysięgłych, uzna agitatora za winnego, tedy rząd, chociaż się teraz w Irlandyi przez swoją zbrojną siłę bardzo mocnym czuje, nabawi się przeto wielkiego kłopotu, i dla bojaźni przed powstaniem będzie zmuszony udać cnotę z potrzeby i nie zezwolić na wykonanie zapadłego wyroku przysięgłych. Rząd oświadczył, że w osądzeniu procesu, w którym jest jedną z dwóch partyi, w żadnym katolickim przysięgłym nie może położyć zaufania; urzędnicy jego poszli wbrew opinii publicznej, gdy w kraju, w którym ludność złożona jest z sześciu siódmych części katolików, wszystkich katolików z listy przysięgłych wykreślili. Azatém rząd wprowadził znówu w praktykę, obywatelską niezdolność katolików, i dał hasło do ponowienia nieprzyjacielskich kroków religijnych, gdy proces O'Connell'a w walkę między katolikami i protestantami zamienił. Najsmutniejsze skutki zagrażają, jeżeli sąd najwyższy, jak się z pewnością spodzowamy, zredukowanej listy sądu przysięgłych nie unieważni.«

Dublin Journal donosi, że lord Cardigan, pułkownik jedenastego pułku huzarów, o którym nie raz już nadmienialiśmy pisma publiczne, w dzień sądowej pertraktacji procesu O'Con-

nella w Dublinie, obejmie tamże nad rze-
czonym pułkiem dowództwo.

— dnia 10go stycznia. W liście, który
O'Connell napisał z swęj majętności do
przyjaciela i spółobwinionego Ray, a który
tenże na jednęm z ostatnich tygodniowych
zgrupadzeń odczytał towarzystwu repealistów,
skręślił O'Connell bardzo dokładnie swe po-
łożenie, utrzymując, że rezultat pertraktacy
sądowej nie tak zawisł od udowodnienia fak-
tów, o które go obwiniają, gdyż takowe są ja-
sne, jawne i każdemu wiadome, jak raczęj od
składu sądu przysięgłych, który te fakta ma
ocenić. Jestto krajowym zwyczajem, że szeryf
wnosi 48 imion, z których każda partyja 12
wykręślić może. Z liczby zredukowanęj w ten
sposób na 24, pierwszych dwunastu wywoła-
nych stanowi właściwię szczególowy sąd przy-
sięgłych. Sąd ten w procesie terażniejszym
składa się bez wyjątku z zacnych kupców du-
blińskich. Z zaproponowanych początkowo 48
osób, złożonych z katolików i repealistów,
odrzucił jeneralny prokurator 11, a partyja
przeciwna wykręśliła takąż samę liczbę tory-
sów i protestantów. W takim porządku jest
terażniejsza lista przysięgłych, jeżeli w ogóle
możliwością jest w Irlandyi w procesie polity-
cznym porządną listę jury uzyskać. Ale jakąż-
kolwiek ważność pokładają w Anglii na sędzie
przysięgłych, który o sprawach politycznych
ma wydać wyrok, — jednakże wyznac potrze-
ba, iż w kraju i w czasie, w którym duch
stronniczy owładnął umysły, polityczne namię-
tności przynajmniej w sędzie przysięgłych rów-
nięż tak są mocne jak i gdzie indziej. Sędzia,
który przez swój osobisty i urzędowy charakter
przywiązany jest do uświęconęj służby prawa,
może się wprawdzie wznieść nad nienawiść
codzienną, ale dwunastu bezimiennych sędziów
przysięgłych, przyniesie z sobą do sądu wszy-
stkie te namiętności i uprzedzenia, które mo-
że siedząc w sklepie za ladą, w sercu swém
pielęgnowało. Może oni już każdego wieczora
podczas ostatnich dwudziestu pięciu lat przy
swojęj pracy wydawali wyrok na O'Connel-
la i repealistów, a trudno żadać, aby teraz
w tak ważnęj sposobności od przesądów swego
życia się uwolnili.

Zresztą jestem teraz bardziej niż kiedykol-
wiek pochopny do uwierzenia, że O'Connell
osądzonym zostanie. Wielka cisza w partyi re-
pealistów podczas ostatnich sześciu tygodni
przyczyniła się do ostudzenia umysłów, a jeżeli
lud sam w Irlandyi przypomni sobie owe roz-
paczliwe i nicumiarkowane mowy na zgroma-
dzeniach repealistów w upłynionęj jesieci, te-

dy niepodobna, aby nie doznał takiego samego
wrażenia, jakiego doznawają ci, którym na-
zajutrz przywołujemy w pamięć nie mające
związku pogróżki orgii, które oni z ust swoich
miotali lub im poklask dawali. Na wszelki
sposób pomyślnie wypadnie dla rządu rezultat
tego procesu, gdyż albo na długi czas znie-
siony będzie osobisty wpływ O'Connella,
albo też wszystkie stronictwa w parlamencie
angielskim zmuszone będą połączoną siłą po-
starać się o przytłumienie agitacyi repealistów.

— dnia 11go stycznia. Gazeta *Times*
z dnia dzisiejszego zawiera następujące spro-
stowanie niektórych w dziennikach zagranicz-
nych rozgłoszonych wieści, co do rozpoczę-
tych, podług oświadczenia francuzkiego mini-
stra pana Guizot układów między obudwoma
mocarstwami pod względem prawa przetrzasa-
nia okrętów: »Dzienniki paryzkie opierając się
na domniemanęj powadze pana Guizota,
zdają się przypuszczać, iż Anglija zezwoliła
na zrzeczenie się prawa przetrzasań okrętów.
Gabinet angielski nie uczynił takiego przyzwo-
lenia, a my z pewnością utrzymywac możemy,
że coś podobnego nigdy nie nastąpi. Bardzo
chętnie zrzekłaby się Anglija prawa, którego
wykonanie zawsze z tak wielkiemi nieprzyje-
mnościami i podburzającemi sporami jest po-
łączone, gdyby tylko na innęj drodze mogły
być osiągnięte te cele, dla którychby na to
zezwoiła. Ale my okupiliśmy to prawo wiel-
ką i kosztowną ofiarą; używaliśmy takowego
za przyczynieniem się innych narodów chrc-
ścijańskich, by przytłumić haniebuy handel,
któryśmy nawet dotychczas tylko poskromić
a nie wykorzenieć zdolali; i dopokąd traktaty
na których to prawo jest oparte i któremi jest
uświęcone, obalonemi i udaremniemi nie
zostaną, dotąd naszemu własnemu honorowi i
spólnym interesom ludzkości nie możemy wy-
rzadzić takięj obelgi, jakaby dobrowolne zrze-
czenie się jednego z najdroższych przywilejów
i trwożliwe zaniedbanie wielkięj powinności
w sobie zawierało.«

Gazeta *Times* z dnia 11go stycznia zawiera
wiadomość, że Sir Hudson Lowe, któremu
na wyspie s. Heleny poruczono strzeżenie Na-
poleona, i na którego obchodzenie się z nie-
szczęśliwym cesarzem z wielu stron powstawa-
no, chociaż ten wykonywał podówczas tylko
rozkazy swego rządu, tknięty przed kilką dnia-
mi paraliżem, zeszedł wczoraj z tego świata.
W paściźnie po nim znajdujące się mają bar-
dzo ciekawe dokumenta, równięż jak i przez
niego samego pisane pamiętniki o niewoli Na-

peleona; spodziewamy się, że jeden z przyjaciół tegoż generała takowe drukiem ogłosi.

Na wielu wyspach angielskich w Indyjach zachodnich, mianowicie na wyspach Dominika i Antigua, wydarzyło się w ostatnim czasie wielkie trzęsienie ziemi. Najgwałtowniejsze zjawiska tego rodzaju dały się czuć w Roseana na pierwszej z wysp wymienionych dnia 2. i 9. grudnia, a na wyspie ostatniej dnia 25go listopada.

Francyja.

Z Paryża dnia 12. stycznia. (Na krótki czas przed zamknięciem poczty). We wniosku do adresu izby deputowanych, zasługują najszczególniej na uwagę najpierw §. 5., który tak brzmi: »Dobre to porozumienie (z innemi mocarstwami a mianowicie z Angliją) przyczyni się bez wątpienia także do pomyslnego skutku układów, które z zapewnieniem przytłumienia nikczemnego handlu niewolnikami, do tego zmierzać powinny, by nasz handel znowu pod wyłączny dozór naszej bandery przywrócono.« Ten paragraf o przetrząsaniu okrętów, obudził ten większe zdziwienie, ileż był niespodziewany. Paragraf dziesiąty dotyczący legitymistów brzmi: »Tak jest, Sire, familija Twoja jest prawdziwie narodowa. Między Francyją i Tobą węzeł jest nie rozrywany. Przysięga Twoja i nasza zapieczętowała to połączenie. Prawa dynastyi Twojej ostana się pod niezgasłą ręką mią niepodegłości i lojalności narodu. Publiczne sumienie piętnuje (*fétrit*) karygodne manifestacje. Rewolucya lipcowa ukarawszy nadwężęcznie zaprzysiężonej wierności, zapieczętowała u nas świętość przysięgi.« (Wielkie oklaski towarzyszyły odcytaniu tych słów.) Reszta paragrafów jest tylko omówieniem mowy z tronu..

W komisji do adresu izby deputowanych, wszczęła się żywa debata nad czynnością księży Jezuitów we Francyi i nad wpływem, jaki oni na część duchowieństwa wywierają. Z oświadczeń ministrów o tej sprawie okazuje się, że Francyja liczy obecnie 205 księży Jezuitów, którzy za takowych są uznani, i po wielu miastach królestwa społecznie żyją. Nie wykonują oni zwyczajnych obrzędów duchownych, lecz zajmują się najszczególniej kazaniem i spowiedzią, pokąd wychowanie publiczne oddane im nie będzie. W domu przy *rue des Postes*, który jest zreorganizowany podług przepisów ich generała w Rzymie, ojca Rothaan, liczą ich dwudziestu. Prokuratorem ich jest ojciec Bigot, a superior zowie się ojciec Guidé.

Zastępcą ich w sprawach obywatelskich jest mieszkający u nich laik, p. Laffanier.

Doniosłszy w naszej przeszłej Gazecie o wyroku sądu na dwa legitymistowskie dzienniki: *Quotidienne* i *Gazette de France*, przytaczamy tu jeszcze wyjątek z rekwizytorjum generalnego prokuratora przy tej okoliczności: Pomieniony prokurator, nazwiskiem Hebert rzekł między innemi w dotyczącem rekwizytorjum: »Już od miesiąca rozpoczęły dzienniki legitymistowskie — tak się bowiem zowią — na korzyść swych ideów, zasad i planów wojnę, którą gorliwie prowadzą i za stanowczą uważać się zdają. Ani jeden dzień nie upłynął, w którymby każdy z nadmienionych dzienników nie zawierał albo jakiejś gwałtownej manifestacji przeciw instytucjom krajowym albo jakowej buntowniczej pochwały dla bliżkiej restauracyi. Publiczna opinija pyta, dlaczego władza krajowa mając obowiązek czuwania nad zachowywaniem ustaw, okazuje się przy tém tak cierpliwa a nawet tak obojętna. Jeżeli dotychczas pobłażano wszystkiemu, co bezpośrednio nie zagrażało niebezpieczeństwem, i zaufanie w stateczność naszych instytucyj pośrednio tak zuchwałych zaczępek niezachwianem zostało, przecież i pobłażanie ma także swe granice; — takowego nie należy więcęć cierpieć, gdy się odważa ogłaszać życzenia i nadzieje opierające się na planie przywrócenia upadłej dynastyi, i gdy mianowicie najcięższe z wszelkich wykroczeń dziennikarskich, to jest: osoblika zaczępka wymierzona wprost na naczelnika krajowego rządu, do zwyczajnych wypadków należy. Widzimy, że nieprzyjaciele rządu, mężowie faksyi, chcąc tego dokazać, by zachwiać i obalić wszystko, co teraz istnieje, muszą inną dynastję, inne państwo, innych urzędników krajowych, inny rząd, innego księcia narodowi przedstawić; zaczną oni od podkopywania istniejącego rządu w jego zasadzie i w jego formie; okażą, że instytucyje krajowe nie mają logicznego gruntu pod sobą, ani powodu swego istnienia, że ich podstawa jest wąta, i że do obalenia ich, że tak rzekę, tylko lekkiego potrącenia potrzeba; przytém nie zaniedbają żadnej rzeczy dla okrycia nienawiścią i pogardą wszystkich czynności władzy krajowej; a gdy wszystko już przygotowanem będzie, wtedy targną się na szczyt budowy socyalnej, rzucą się na króla i na osobę monarchy zwałą wszystkie urojone wady jego rządu. Taki jest bieg faksyj. Atoli ustawy chronią państwo nietylko ze stanowiska wzajemnego dobra, albo ze względu zachowania jego instytucyj, ale nawet dla dobra samych-

że szaleńców, którzy w urojeniach swoich na bezdroża wpadają albo swym urojeniom za daleko unieść się dają.⁴

Z miasteczka Cany niedaleko St. Valery de Caux w Nórmandyi donoszą, że na tamtejszych wybrzeżach jak największa baczność panuje, że wszystkie stráže przy punktach wylądowania są wzmocnione i zewsząd zgromadzają tamże broń i amunicyję, jak gdyby się wylądowania księcia B o r d e a u x spodziewano.

Z Tunetu piszą pod dniem 13. grudnia: »Kwestyja dotycząca rozgraniczenia między Francyją a Tunetem, przeciw wszelkiemu spodziewaniu, nie została rozwiązana. Każda z stron rości sobie prawo, którego druga strona uznać nie chce. Odwołują się do dawnych traktatów. Z tego wyniknął ten rezultat, iż obadwa obozy, które nad brzegami jeziora El Balura były rozbite dla oznaczenia granicy, zwinęto i całą tę sprawę znowu w ręce dyplomatów oddano.«

Holandyja.

Dzienniki holenderskie donoszą: Dnia 8go stycznia wieczorem około godziny 6tej wszczął się w przepysznym gmachu departamentu marynarki w Hadze pożar, przez który zamieszkałe przez ministra lewe skrzydło tegoż gmachu, tudzież część samego departamentu stały się całkiem pastwą płomieni. Przyległy dom Towarzystwa *Diligentia* został również znacznie uszkodzony. Minister utracił w tym wypadku wszystkie swoje kosztowności, wszystkie dary od różnych mocarstw i t. d. Znaczną część pięknej biblijoteki i archiwów wraz z dziennikami naszych bohaterów morskich uratowano. Pomieniony pożar powstać miał w izdebce służącej, przez jęj nieostrożność.

N O W I N Y.

Jesteśmy teraz na rozstajnej drodze, którą pójść, — nie wiemy sami; i w lewo i w prawo wzywa nas muzyka, która teraz nad wszystkimi nogami objęła komendę; na wschód i na zachód, na północ i południe nęci nas syrena balu, łechce nasze stopy jak owa Switezianka w obrazie H ü b n e r a: *Rybak*; którądyż mamy pójść, gdzie najpierw wiosem naszego pióra popłynąć? Lecz jakże możemy się wahać, kiedy nas wzywa bal na strzelnicy, dany w niedzielę dnia 21go na dobro u b o g i c h pod opieką T o w a r z y s t w a D a m ? Możeż być piękniejsza zabawa, jak ta, która uraduje zarazem serca ubóstwa? Choćbyście piękne Pannie wieczora tego nie były jaśniały brylantami

waszemi, łuna świetności nie byłaby zesza z waszsj skroni, bo brylanty z łez, które ubóstwo po ciemnych chatach, nadziejne waszego wsparcia ronilo, opromieniały was blaskiem jaśniejszym nad wszystkie klejnoty z ręki jubilerskiej. O takiemi okazujcie się nam zawszel Jakże wam pięknie w takim dyjademie! Damy nasze zawiązując Towarzystwo Dobroczynności, zrozumiały lepiej niż gdzie indziej emancypacyję kobiet; taką emancypacyję i my pojmujemy, i chętnie schylamy głowę pod księgę ustaw, które wasze obrady w celu dobroczynności uchwały. Ze bal równie był świetnym jak licznym (było do 400 osób), że radość była jego gospodynią, niech wam opowie bożek Morfej, który się skarżył tego wieczora na nieczulość Dam naszych, że go do późnej doby w odstawkę podały. A więcież, gdzie ten seony pieaszczoch o makowej główce ten wieczór przepędził. Oto z żalu, że piękne rżesy odprawę mu dały, uciekł na redutę, gdzie za ledwie sto osób w pokorném milczeniu snuło się po sali, i ugrupował *tableaux* z samych drzymiących figur. Jużto druga reduta, która się w milczeniu pitagorejskiem odbywa. Obawiamy się na przyszłych redutach wrzawy babilońskiej wieży, gdy się nam rozwiążą usta. Czemuż nie wpadnie Dyrekcyja redutowa na ten pomysł, aby zawsze na afiszach drukować literami w wielkiej ósemce: Dziś jest reduta czwarta, piąta i tak idąc dalej w progresyi arytmetycznej. Ta niewinna pomyłka drukarska napętniaby niezawodnie salę. — Mamy też oprócz Nowin balowych i inne: Na wiosnę zacznie się tu budowa Domu u b o g i c h, kosztem funduszów dotąd zebranych. Celem pomnożenia tychże funduszów i przyspieszenia budowy, dany będzie w niedzielę dnia 4go lutego bal w sali redutowej. — Miasto nasze z każdym dniem idzie drogą postępu. Oświetlenie rynku rewerberami, jest nowym tego dowodem. Biada teraz ponocnikom, bo jasny dzień z lamp będzie im zaglądać w oczy. Sowy i nietopérze powinny teraz ulecieć z naszego miasta. — Pan Eicke, śpiewak nadworny berliński, wystąpił po raz pierwszy w *Zampie* a po drugi w operze sławnej: *Die Räuber am Aetna*. O ile zajął publiczność w operze pierwszej, o tyle uniósł nas w drugiej. Oprócz toniki głosu rozległej, snadnej w trudnych przechodach, oprócz pewności i siły w śpiewie, oprócz zajmującej powiérzchowności i celującej gry mimicznej, odznaczył się tenże artysta gorącym uczuciem, jakim brat *Niemèj z Portici* płonąć powinien. Cudna, boska muzyka tej opery, która rybaków zmienia w bohaterów! Nowe na tém polu cze-

kają nas rozkosze, wieść bowiem głosi, że z końcem zimy mamy tu mieć z Odessy operę włoską, która tu przez 12 widowisk zabawi. — Nowiny nasze dotąd zabawkowe, zakończymy nowiną pożyteczną: Nasz szanowny Tomasz Kulczycki, obywatel tutejszy i redaktor *Dziennika mód*, zbija to uprzedzenie, że tylko ręka kobięca szyciem i robieniem koszul zająć się może. Wzorując bowiem Paryż, przyjmuje wszelkie obstalunki w tej mierze, i pracownia jego dostarczać będzie koszul do budowy ciała zastosowanych; odtąd więc i Goliat i Pigmejczyk mierzeni będą odpowiednią miarą.

WIADOMOŚCI HANDLOWE I PRZEMYSŁOWE.

(Z korespondencji prywatnej.)

Z Jarosławia, dnia 22. stycznia. Po ciszy, która od niejakiego czasu panowała, handel nasz zbożowy znowu ożywiać się zaczął. Spekulantci na pszenicę do Gdańska zaczynają już z większą występować pewnością, i zawierają umowy za korzec pszenicy czerwonej po 7 zr. 30 kr. do 8 zr., a za korzec białej pszenicy po 8 zr. 45 kr. do 9 zr. w. w., z odstawą to do Jarosławia, to do szpichlerzy w Niełpkowiecach i Sieniawie. Biorą też i dla Gdańska piękną jarą pszenicę, czego dawniej nigdy nie bywało; lecz przestrzegają bardzo, aby ta pszenica należyta wagę trzymała. Spław wiosenny w tym roku zakrawa na wielką miarę; w górach i w okolicy Ulanowa zamówiono mnóstwo galarów; może być, iż w kwietniu ujrzymy na brzegach Sanu do 100 takich statków naładowanych i odpływających. — Pokup żyta jest bardzo mierny; umowy na to ziarno stawają zaledwie po 3 zr. 20 kr. do 3 zr. 30 kr. w. w. za korzec; pochodzi to podobno ztąd, że tegoroczne żyto ma bardzo małą wagę, gdyż zaledwie 122 f gdańskich; a do tego zapasy w szpichrach gdańskich są znaczne, a konsumpcja szczupła. — O jęczmieniu i owsie mało co mówić; producent posiada ich dosyć, wywozu do innych prowincyj nie ma, a cena na potrzeby miejscowe niska, — t. j. korzec jęczmienia po 2 zr. 40 kr. do 2 zr. 45 kr., a owsa po 1 zr. 38 kr. do 1 zr. 45 kr. w. w.

Najlepiej jeszcze z przeszłorocznych produktów popisała się koniczna; niedawno temu nie było na nią kupca, i nie dawano jak 22 zr. m. k. za korzec; dzisiaj zaś poszukują to nasienie kupcy krakowscy i Wrocławianie, płacąc po 29 do 30 zr. m. k. za korzec czelnego ziarna od 176 do 180 f wagi wiedeńskiej.

Okowita 30stopniowa stoi w przedaży hurtowej na 14 do 14½ kr. m. k. za garniec. Wywóz jej do zachodnich prowincyj bardzo leniwy.

Masło solone w saganach ma pokup po 19 zr. m. k. za cetnar wiedeński, i idzie ztąd do Austrii.

Lnu i konopi miedlonych nabywać można cetnar po 12 do 13 zr. m. k.

Fabryka cukru Alfreda hr. Potockiego w Łancucie wyrabia nam teraz znaczne ilości *Lumpen-Raffinade*, którego to cukru w wielkich głowach płaci się cetnar po 28 zr. m. k. Produkt ten ma pokup, jakość jego dobra, i z zagranicznymi łatwo konkurencyjną wytrzyma.

Z Ołomuńca. Targ na woły dnia 17. stycznia. Na dzisiejszym targu było 540 wołów małymi partycjami. W tej liczbie było do 100 wołów dobrej jakości, których para mogła ważyć 4000 f i więcej, i wzięto za takową od 364 do 395 zr. w. w. Te lepsze woły dostały się do Wiednia i Pragi. — Na przyszły tydzień nie spodziewamy się znaczniejszej liczby wołów.

Z Londynu, dnia 8. stycznia. Od Nowego roku handel pszenicą zaczyna jakoś na lepsze wskazywać; angielska pszenica na wszystkich targach podniosła się o 1 do 2 szyl. na kwartę. W Londynie był w przeszłym tygodniu pokup pszenicy oclonej tak znaczny, jakiego już od dawna nie pamiętamy; wszelako łatwość dostania tego ziarna sprawiła, iż ceny w ogóle nie mogły się znacznie polepszyć; jednak za czelną pszenicę gdańską i od Morza Czarnego uzyskano nieco wyższą cenę. — Doniesienia z Francji zaczynają być dla handlu pomyślniejsze: zdaje się, iż znaczne dostawy pszenicy z Morza Czarnego do Marsylii przybywające, wyjdą na potrzeby konsumpcyj w prowincyi Languedoc, Bretagne i w zachodnich portach tego dystryktu.

Ożywiony nieco pokup pszenicy możemy po części przypisać temu w Anglii upowszechniającemu się mniemaniu, iż ministrowie nie myślą jak na teraz żadnych odmian w ustawie zbożowej zaprowadzić.

(*Preus. Handl. Ztg.*)

TEATR POLSKI.

Jutro: *Syn puszczy*, dramat w 5ciu aktach, z niemieckiego Fr. Halm, wiérsem przełożony przez Jana Aśnikowskiego, art. dramat.